

Zdzisław Kunicki

Heidegger wobec śmierci

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 20, 613-615

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HEIDEGGER WOBEC ŚMIERCI

Cristian Ciocan, *Heidegger et le problème de la mort. Existentialité, authenticité, temporalité*, Dordrecht, Heidelberg, New York, London 2014, ss. 297.

Serię wydawniczą *Phaenomenologica* założył franciszkanin Hermana Leo van Breda (1911–1974), dzięki któremu całe pokolenia badaczy mogły studiować pisma Husserla w archiwach, jakie zgromadził oraz zinstytucjonalizował na Katolickim Uniwersytecie w Louvain. Już sam ten fakt, równie barwny biograficznie, co wymowny intelektualnie, wskazuje na specyfikę orientacji redaktorskiej. Istotnie, studia dotyczące Husserla zajmują poważną część prac, jakie w ramach omawianego cyklu ukazują się już od prawie półwiecza. Trzeba jednak dodać, że wraz z upływającym czasem następowało konsekwentne poszerzanie spektrum badawczego tak, że dziś trzeba mówić o zainteresowaniach z szeroko rozumianej myśli o inspiracji fenomenologicznej lub nawet pofenomenologicznej. Byłoby to, do pewnego stopnia, zgodne z intelektualnym biogramem samego van Bredy, który równie dobrze poruszał się w meandrach myśli Heideggera czy Lévinasa, jak w nurcie fenomenologicznym (E. Husserl, E. Fink, L. Landgrabe). Ponadto *Phaenomenologica* otwierała swoje podwoje na inne, nie tylko niemiecko-francuskie pola językowych recepcji (np. anglosaskie) oraz na interdyscyplinarne oddziaływanie fenomenologii w jej koneksjach z matematyką, estetyką, religią, naukami społecznymi czy kogniwiastyką.

Faktem jest, że w ramach prac, jakie wychodziły pod patronatem omawianej serii, nazwisko Heideggera pojawiało się dość regularnie, choć też, co trzeba sprawiedliwie przyznać, nigdy nie przybrało formy dominującej. Tak więc mieliśmy opracowania szczegółowych aspektów Heideggerowskich dokonań (subiektywność, teologia, myślenie, estetyka, technika) czy prace porównawcze z Husserlem, Merleau-Pontym, Lévinasem czy Ricoeurem. Wydana ostatnio książka datowana na rok 2014 i opatrzona porządkowym numerem 211 powraca do zagadnienia śmierci w filozofii niemieckiego myśliciela. Jej autor Cristian Ciocan (rocznik 1974) był wykładowcą na Uniwersytecie Babes-Bolyai w Cluj Napoca (dwujęzyczny rumuńsko-węgierski), by powrócić do swej pierwotnej Alma Mater, jakim jest Uniwersytet w Bukareszcie. To w tym środowisku, m.in. pod czujnym okiem Gabriela Liiceanu, był wprowadzany w labirynty współczesnej filo-

zofii, również w myśl autora *Bycia i czasu*. Ciocan studiował filozofię także we Francji i to właśnie na Sorbonie (Paris IV) w 2002 r. obronił doktorat pod kierunkiem Jean-François Courtine'a. Od czasu studiów w Rumunii nie przestał dążyć problematyki Heideggerowskiej i omawiana książka jest poszerzonym oraz rozbudowanym efektem jego dokonań doktorskich. W ramach prowadzonych poszukiwań trzeba umieścić opublikowane przyczynki do twórczości Heideggera czy współczesnej myśli francuskiej, przy czym na uwagę zasługuje współredagowanie (z Georges'em Henselem) konkordancji do myśli Emmanuela Lévinasa (2005) oraz pracy o filozoficznych podstawach religijnych metafor (2009). Ciocan jest również współzałożycielem oraz przewodniczącym Rumuńskiego Towarzystwa Fenomenologicznego.

Wspomnieliśmy o opracowaniu rumuńskiego filozofa jako powrocie do zagadnienia śmierci w myśli Heideggera, gdyż nie sposób go nie rozpatrywać w perspektywie opublikowanych już prób antycypacyjnych. Trudno wymieniać wszystkie pozycje i znaczną ich część odnajdziemy w obfitym spisie bibliograficznym (ss. 289–296), a niewielkie luki (np. brak odwołań do: L. Versenyia, B. Adkinsa, H. Carela czy innych prac D.F. Krella, H. Dreyfusa) w żaden sposób nie mogą przesłonić zasług Ciocana, który przeanalizował niezwykle trudny do opanowania materiał badawczy. Praca podzielona została na cztery uzupełniające się części podporządkowane chronologicznej dynamice tworzenia się Heideggerowskiego dzieła. Przy czym czwarta część nie zawiera warstwy analityczno-interpretacyjnej, ograniczając się do równie znaczącego, co lapidarnego zebrania konkluzji oraz podania aneksów (chronologicznego i terminologicznego). Kluczowe są więc wcześniejsze części. Pierwsza rozpatruje problem śmierci w kontekście egzystencjałów, w jakich Dasein spełnia swój los. W drugiej odsłonie rozpatrywane jest strukturalne dochodzenie do zjawiska śmierci, by w trzeciej, chyba najważniejszej, przypatrzyć się retrospektywie oraz przeobrażeniom, jakim ulegała problematyka śmierci od *Bycia i czasu* do późnej filozofii Heideggera.

Autor już na początku swej książki (s. 13) zupełnie świadomie akcentuje, iż pierwsze dwa rozdziały skupiają się na refleksjach zawartych na kartach *Bycia i czasu*, które to dzieło jawi się pozycja wyjściowa, napisana w rygorze programowego wykładu, co jak wiemy w mniejszym stopniu było troską późnego okresu twórczości. Stąd wszystko się wzięło – zupełnie słusznie chciałby powiedzieć Ciocan. Faktem jest, że wydarzenie śmierci złączone z tematyką egzystencjalności, autentyczności i czasowości zderza się centralnymi motywami Heideggerowskich poszukiwań. Są one na tyle typowe dla pierwszego okresu, że niezwykle trudno w tym względzie powiedzieć coś radykalnie nowego, choć i w tym względzie pojawiają się interesujące komentarze. Chodzi przede wszystkim o odnajdywanie śladów, nie zawsze wyrażonych wprost, lecz wyraźnych inspiracji religijno-teologicznych czerpanych z lektury św. Pawła, św. Augustyna, Lutra czy

Kierkegaard (np. E. Brito, S. Camilleri, Ch. Sommer, B. Vedder). Ewolucja i przemiany, jakim podlegały poszukiwania niemieckiego filozofa, są wieloaspektowe, lecz tryb porównawczy zmuszony jest każdorazowo konfrontować się z *Byciem i czasem*. Odnajdziemy więc studia dotyczące transformacji myślowych, jakim podlegało odniesienie do bycia, języka, myślenia czy religii. Dochoǳiły nowe tematy zapoczątkowane przez *Przyczynki do filozofii*, które tradycyjnie uchodzą za dzieło graniczne między „młodym” i „starym” Heideggerem. A jak jest ze śmiercią? Czy istnieje w tym wzglęǳie zerwanie czy kontynuacja między wskazanymi etapami twórczymi? Gdybyśmy szukali *clé de voûte* do książki Ciocana, to odnajdziemy go właśnie w tak sformułowanym pytaniu.

Po drobiazgowych analizach odpowiedź jest jednoznaczna. Rumuński badacz nie tylko przeciwstawia się separowaniu obu okresów twórczych, lecz łączy je pomysłem uniknięcia pułapki nieporządku chronologicznego (*le désordre chronologique*, s. 167). To znaczy uważa, że geneza refleksji Heideggera nad śmiercią może zostać w pełni zrozumiana dopiero w kontekście pism późniejszych. Jak napisze: „ziarna stają się znaczące jedynie w efektach ich dojrzałości” (*germes ne sont significatifs qu'à partir des résultats de la maturité*). Teza mocna i z pewnością spotka się z polemikami. Bo choć istotnie pojęcie skończoności, w jakiej Dasein postrzegało i umieszczało wydarzenie śmierci, nie uległo poważnym zmianom, to jednak wprowadzona u „drugiego Heideggera” eschatologiczna perspektywa ujawniania się Bycia, także nowa kartografia czasu i miejsca bytowania oraz umierania została poddana pewnemu przemodelowaniu. Powyższe wątpliwości nie są obce Ciocanowi, choć rozwiązuje je na korzyść tezy o jedności oraz komplementarności Heideggerowskiego nauczania o śmierci. Następny głos w dyskusji zapowiada się naprawdę ciekawie i będzie to spodziewana oraz w pełni zasłużona pochwała interpretacji rumuńskiego badacza.

ks. Zdzisław Kunicki